Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Rok IV. Katowice, 25 września 1928 r. Nr. 13—14

Ogniskowiec

DWUTYGODNIK

Komisji Śląskiej Zarządu Głównego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych

Redakcja i Administracja Katowice, ulica Andrzeja Nr. 6. Nr. telefonu 9-26.

Wychodzi 2 razy w miesiącu oprócz lipca i sierpnia Ogłoszenia: Cała strona 120 zł, 1/2 strony 70 zł, 1/4 strony 40 zł, 1/8 strony 25 zł, 1/16 strony 14 zł.

Dla członków Zw. P. N. S. P. w Woj. Śl. obowiązk. prenumerata 6.- zł rocznie, dla niečłonków 10.- zł

ZBLIŻAMY SIĘ DO NOWEGO USTROJU SZKOLNICTWA.

Niedawno temu dokonał się w Ministerstwie W. R. i O. P. fakt doniosłego znaczenia dla organizacji szkolnictwa. Rada Ministrów uchwaliła nowy Statut organizacyjny Ministerstwa W. P. i O. P., w którym dotyczas oddzielnie istniejące dwa departamenty: szkół powszechnych i średnich połączono w jeden departament szkolnictwa ogólnokształcącego. Prasa nieżyczliwie usposobiona do demokratycznych reform zbyła ten fakt niewiele mówiącą wzmianką, chociaż dwa lata temu uważała pomysł taki za niemożliwy do urzeczywistnienia bez ruiny szkolnictwa średniego i wyższego. Dziś widzi się nie tyle zrezygnowanie z obrony, ile pogodzenie się z myślą o nowym ustroju, skoro siła wyższa pcha niepowstrzymanie rządy pomajowe do jednolitego ustroju szkolnego.

Utworzenie jednego departamentu dla szkolnictwa ogólnokształcącego niewątpliwie przyniesie w skutkach daleko idące reformy. Jak słychać, z polecenia p. Ministra dr. Kazimierza Świtalskiego Ministerstwo przygotowuje już uzgodnienie programu dla wyższych trzech klas szkół powszechnych z programem dla trzech najniższych klas gimnazjum. Dotychczasowy program dla równorzędnych klas szkół powszechnych z gimnazjalnemi jest znacznie obszerniejszy w materjał rzeczowy i wymaga większej dyscypliny umysłowej od uczniów niż program dla gimnazjum. Jeżeli zważymy, o ile w gorszych warunkach materjalnych znajduje się szkoła powszechna od gimnazjum, do którego materjał uczniowski przedostaje się przez gęste sito selekcji przez egzaminy, że szkoła powszechna jest obowiązkową bez względu na sprawność umysłową dziecka i jego postępy w nauce, że przy różnolitym poziomie umysłowym uczniów obowiązują nauczyciela pewne normy przy promocji, że warunki domowe do nauki znacznie różnią się od warunków pracy gimnazjastów na niekorzyść pierwszych, to nie będzie nas dziwiło, gdyby poziom nauki w szkole powszechnej nawet znacznie odbiegał od przepisanego programu, a uczeń z powszechnej szkoły gorzej był wyszkolony od gimnazjalnego. Zauważyć atoli należy, że uczeń szkoły powszechnej rzadko posiada wszystkie podręczniki szkolne i zeszyty i często tyle się uczy co w szkole, gdy tymczasem gimnazjasta już od pierwszej klasy posiada wszystko, czego nauczyciel od niego do nauki wymaga i pilnie przykłada się do pracy w domu, mając w razie potrzeby pomoc korepetytora. Pomimo licznych trudności i przeszkód, jakie spotyka na drodze swej pracy szkoła powszechna, spodziewać się trzeba, iż uzgodnienie jej programu z programem gimnazjalnym wpłynie korzystnie na przygotowanie dziatwy w szkole powszechnej. Przez odpowiednie zmiany w systemie nauczania może ona nawet prześcignąć postępem gimnazjum, którego młodzież z klas niższych licznie ulega w okresie dojrzewania załamaniu.

W związku z planem podniesienia trzech ostatnich klas szkół powszechnych na wyższy poziom ukazał się też nowy statut dla wyższych kursów nauczycielskich, który poza uprzystępnieniem nauczycielstwu tych kursów, zezwala eksternistom na zdawanie egzaminu z tego kursu częściami. W ten sposób Ministerstwo chce ułatwić otrzymanie dyplomu i zachęcić szersze rzesze nauczycielstwa do pracy nad podniesieniem swego przygotowania zawodowego. Oczywiście, że nie jest to wszystko, co w tym kierunku winno być zrobione. Pragmatyka nauczycielska w art. 54 przewiduje 5 miesięczny urlop płatny dla nauczycieli w ciągu pierwszych dwudziestu lat pracy w szkole, to też bez trudności może się odbyć na szerszą skalę przeszkolenie poważnej części nauczycielstwa dla potrzeb klas wyższych.

Jak widać, prace Ministerstwa dokonują się w kierunku realizacji szkoły jednolitej, Do zrobienia jest tu oczywiście jeszcze bardzo dużo, ale praca obecnie może postępować raźniej, skoro kierunek już wytyczony. Za taki właśnie należy uważać stworzenie departamentu szkolnictwa ogólnokształcącego i uzgodnienie programu dla szkół powszechnych z programem gimnazjalnym. Z kolei stoją przed Minister

stwem dalsze bodaj najtrudniejsze prace. Jedna, to reforma administracji szkolnej, druga — szczegółowe opracowanie programu poszczególnych przedmiotów nauczania. Program tak długo nie będzie wyegzekwowany przez szkołę w zakresie przewidzianym przez Ministerstwo, dopóki obecne programy po ich uzgodnieniu z gimnazjalnemi nie zostaną analitycznie opracowane. Szczegółowa analiza programów nietylko wskaże nauczycielowi właściwe opracowanie przepisanego programu, ale zarazem ułatwi odpowiednie opracowanie podręczników i da podstawę pod zmianę systemu nauczania na lepszy od panującego dziś jednostronnie systemu nauczania masowego.

Reforma administracji szkolnej w tym duchu, aby zarówno kuratorja jak i inspektoraty stały się motorami postępu w szkolnictwie, jest sprawą nader doniosłej wagi. Dotąd często i wizytatorzy i inspektorzy są przyczyną zniechęcenia nauczycielstwa do twórczych wysiłków w szkole.

Uproszczenie systemu pracy biurowej, kierunkowy podział pracy w kuratorjach, przeszkolenie wizytatorów i inspektorów, odpowiedni dobór nowych pracowników do administracji, oto warunki, od których podniesienie się szkolnictwa powszechnego na właściwy poziom w dużej mierze jest uzależnione.

J. S-ka.

NAUCZYCIELSTWO A TYDZIEŃ DZIECKA.

Minął „tydzień dziecka", przeszła jego oficjalna strona, dziś rodzą się po nim refleksje, które domagają się od nas rachunku sumienia z naszych myśli i postanowień, jakie powzięliśmy w formie dyrektyw dla naszego stosunku i naszych przedsięwzięć względem dziatwy.

Chodzi tu przedewszystkiem o nasz stosunek do dziatwy, którą kształcimy, a wraz z nim o stosunek do rodziców naszych uczniów. Tydzień dziecka każe nam go gruntownie zrewidować i oprzeć na nowych podstawach, jakie wypływają z troski o dobro młodzieży, będącej przyszłością narodu. Pod tym kątem widzenia oceniając szkołę, jej organizację i system nauczania, oraz nasze metody wychowawcze musimy przyznać, że mamy niezmiernie dużo do zrobienia i poprawienia. Przedewszystkiem winien ulec gruntownej poprawie nasz stosunek osobisty do dzieci. Troska ze strony naszej o rozwój fizyczny, umysłowy i moralny dzieci każe nam ustosunkować się do nich indywidualnie, poznać ich właściwe potrzeby i do nich się stosować. Troska o dziecko nie pozwala być nauczycielowi dla niego brutalem. Kij, to godło i środek wychowawczy średniowiecznego nauczyciela bez wykształcenia, nie powinien więcej pokutować po naszych szkołach i znachodzić się w rękach nauczycieli, którzy przeszli poważne wykształcenie ogólne i przygotowanie pedagogiczne.

Wprowadzając do szkoły atmosferę pogody, wzajemnego zaufania i ochotnej pracy, obudzi ona troskę o dzieci i podyktuje nam potrzebę ich badania. Pomiary antropometryczne i badania psychologiczne są kardynalnym warunkiem naszych celowych zabiegów i reform w systemie kształcenia młodzi. Jaki jest stan fizyczny dziecka, czy ono jest normalnie rozwinięte, jaka jest jego pojemność umysłowa, jakie ma skłonności i zamiłowania, gdzie biegnie jego zainteresowanie, czy ma jakie specjalne uzdolnienia, jakie jego dziecinne pragnienia, oto szczegóły właściwości dziecka, o których winniśmy jako nauczyciele wiedzieć i odpowiednio względem nich zachować się. Dziecko słabo fizycznie rozwinięte, dziecko wątłe wymaga czujności, aby nie było niepowodzeniami w nauce przygnębione, by było dostatecznie odżywiane i miało wystarczającą opiekę higjeniczną i lekarską.

Przechodząc do metod kształcenia, trzeba nam wejść w położenie dziecka, w jego sposoby czerpania i nabywania umiejętności i wiedzy, zastanowić się, czy są one odpowiednie dla niego, czy dziecko po danej drodze kształcone, osiągnie należytą sprawność umysłu, umiejętność zabierania się do rzeczy, pokonywania trudności i osiągania celu, czy posiada zapał, wytrwałość i zainteresowanie pracą. Nasze lekcje, ujęte w stopnie formalne, nie liczą się z potrzebami dziecka. Dla nauczyciela na takich lekcjach nie to jest ważne, co i jak dzieci z nauki korzystają, czy się czegoś dobrze nauczą, on troszczy się o to, czy w swoim czasie zdoła formalnie ukończyć lekcję, czy wyczerpie poszczególne przewidziane stopnie, czy osiągnie końcowy efekt stopni. Troska o uwydatnienie stopni formalnych w lekcjach, o wywołanie w nich momentów efektownych pozbawiła niejednego nauczyciela poczucia rzeczywistości, wprowadziła go w matnię formalistyki, odebrała mu samodzielność. Dziś, aby się z tej gęstwiny metodycznych wzorów wydobyć, aby nauczyciel odzyskał w szkole swą naturalną postawę, aby uczeń rzeczywiście się uczył a postęp jego był należycie kontrolowany, trzeba porzucenia sztucznych form metodycznych, trzeba wyrzeczenia się pozorów nauki, trzeba porzucić gonitwę za czasem w kieracie stopni formalnych a zainteresować się dzieckiem.

Myśl o dziecku, realna troska o jego rozwój nie pozwoli zasklepić się w rutynie metodycznej nauczycielowi, każe mu poddawać rewizji własne praktyki wychowawcze i sposób nauczania. Nawet cały system nauki, organizacja klas i szkoły powinny przejść przez probierz wartości, jaki stanowi rzeczywisty roz-

wój i potrzeby dziecka. N'c tu nie może schronić się pod płaszcz uświęcony tradycją.

Zainteresowanie, jakiejkolwiek ono było natury, obudzone wśród społeczeństwa w ciągu tygodnia dziecka, sprawiło między innemi jedno: nadało powagi i ważności kwestjom związanym z dziećmi, a stąd już blisko do szkoły.

S-ka

REZOLUCJE I WNIOSKI VI. ZJAZDU Z. P. N. S. P.
Z DNIA 14. VI. 1928 R. W KATOWICACH.

Zjazd domaga się stworzenia w woj. Śląskiem sieci pełnych szkół wysoko zorganizowanych. Szkoły niżej zorganizowane winny być zniesione wzgl. w razie potrzeby zastąpione przez niższe klasy, po ukończeniu których dzieci przechodziłyby do klas wyższych szkół pełnozorganizowanych

Celem utrzymania nauki w wyższych klasach szkoły powszechnej na właściwym poziomie władze szkolne winny organizować kilkudniowe konferencje dla nauczycieli celem zinterpretowania programów z poszczególnych grup przedmiotów.

W bieżącym roku szkolnym klasy czwarta i piąta szkół pełnozorganizowanych winny być postawione na takim poziomie, by pierwsze klasy wszystkich gimnazjów w woj. Śląskiem stały się już w roku tym całkowicie zbędne.

Zjazd domaga się ze względów pedagogicznych i dydaktycznych eliminowania ze szkół powszechnych dzieci upośledzonych umysłowo i umieszczenia ich w szkołach specjalnych, zaś dzieci upośledzonych i zaniedbanych moralnie przenoszenia do zakładów poprawczych. Ze względu na swą potrzebę i znaczenie szkolnictwo specjalne winno mieć zapewnione normalne warunki rozwoju.

Zjazd wypowiada się przeciw dotychczasowemu sposobowi prowadzenia konferencyj rejonowych, jako nie przynoszących pożądanych korzyści, a natomiast domaga się konferencyj rejonowych, zastosowanych do nowego systemu nauczania i wychowania.

Celem zmiany systemu nauczania i wychowania w szkolnictwie powszechnem Zjazd domaga się zreformowania niektórych szkół na nowych podstawach pedagogicznych, które służyłyby za wzór innym szkołom.

Zjazd domaga się od władz szkolnych zorganizowania w Katowicach doświadczalnej szkoły twórczej, należycie uposażonej.

Zjazd Wojewódzki domaga się bezwarunkowego wprowadzenia w życie zasady, by w klasach I i II przydzielano naukę wszystkich przedmiotów jednej sile nauczycielskiej.

Zjazd Wojew. domaga się ujednostajnienia programów szkolnych w woj. śląskiem.

Ponieważ często zdarza się, że dzieci szkolne są przeciążone nadmierną ilością godzin w tygodniu, która nieraz dochodzi do 35, przeto Zjazd domaga się, by ilość godzin absolutnie nie przekraczała maksymalnej liczby godzin 30.

Zjazd wyraża opinję, iż przy obecnych stosunkach i wymaganiach nauczyciel, chcący wydajnie pracować, nie powinien uczyć więcej, jak 24 godzin tygodniowo.

Zjazd domaga się ograniczenia ilości dzieci w poszczególnych klasach do liczby 40.

Zjazd domaga się, by ilość nauczycieli w poszczególnych szkołach ustalono według klucza: ile oddziałów, tyle sił nauczycielskich, nie licząc kierowników.

Zjazd Wojewódzki domaga się przyznania odpowiednich funduszów na urządzanie szkolnych wycieczek naukowych.

Zjazd wyraża opinję, iż władze wojewódzkie ze względów narodowych i społecznych winny zainicjować na terenie samorządów powiatowych i miejscowych akcję niesienia pomocy materjalnej ubogiej dziatwie szczególnie zdolnej z najwyższych klas szkół powszechnych i staranie o jej dalsze kształcenie. Również szkoła winna popierać uczniów (enice) szczególnie zdolnych przez uwzględnienie ich potrzeb w organizacji szkolnej i systemie nauczania.

Zjazd Wojewódzki domaga się zaopatrzenia szkół w większej mierze, niż się to dotychczas dzieje, w podręczniki szkolne z różnych przedmiotów.

Zjazd domaga się, by bibljoteki szkolne zaopatrywano wyłącznie w dzieła o wysokiej wartości literackiej i etycznej.

Zjazd Wojewódzki domaga się obfitszego zaopatrzenia bibljotek szkolnych i pozostawienia doboru książek gronom nauczycielskim.

Zjazd domaga się zorganizowania przy szkołach powszechnych pracowni robót ręcznych oraz przydzielenia odpowiednich funduszów na zakupno materjałów, by ten przedmiot mógł istotnie być wprowadzony w życie.

Zjazd domaga się, wpłynięcia Urzędu Wojewódzkiego na urzędy gminne, by te prowadziły dokładne metryki szkolne.

Zjazd domaga się stworzenia w każdym powiecie kilku etatów nauczycieli nadliczbowych, którzyby obejmowali zastępstwo za nauczycieli chorych przez dłuższy czas.

Zjazd domaga się nadania egzaminowi kwalifikacyjnemu charakteru egzaminu więcej praktycznego i oznaczania terminu jego zdawania.

Zjazd domaga się wprowadzenia w życie okólnika Ministerstwa W. R. i O. P. o nomenklaturze szkół powszechnych.

Zjazd domaga się przeprowadzenia reorganizacji szkół mniejszościowych w tym kierunku, by duch państwowy był tam w odpowiedniej mierze respektowany.

Zjazd wypowiada się za kształceniem kandydatów na nauczycieli w instytutach pedagogicznych po ukończeniu przez nich szkoły średniej.

Zjazd domaga się, by dla młodzieży żeńskiej otwierano i utrzymywano szkoły średnie ogólnokształcące i zawodowe w takim samym stosunku, jak dla młodzieży męskiej.

Zjazd domaga się otoczenia opieką przedszkoli oraz unormowania ich podstaw prawnych.

Zjazd Woj. domaga się przeprowadzenia w szkolnictwie na Śląsku gruntownej rewizji personalnej w W. O. P., wśród inspektorów, jak też wśród nauczycielstwa.

Ze względu na potrzebę prac, związanych z takiemi sprawami, jak: a) tworzenie sieci szkolnej b) ułożenie programu prac na konferencje rejonowe, c) praktyczne dokształcenie nauczycielstwa w zakresie najpilniejszych potrzeb, związanych z nauczaniem w wyższych klasach szkoły powszechnej, d) podniesienie sprawności pedagogiczno-metodycznej i organizacyjnej u kierowników szkół, e) wytknięcie programu wychowawczego wszystkim szkołom, f) podniesienie szkolnej organizacji nauczania dla celów i potrzeb szkoły jednolitej, g) odpowiednie instruowanie inspektorów szkolnych i t. p. Zjazd uważa, iż dotychczasowe obciążanie wszystkich wizytatorów pracami biurowemi, nie mającemi nic wspólnego z kierownictwem i nadzorem dydaktyczno-pedagogicznym, powstrzymuje szkolnictwo w rozwoju organizacyjno-wychowawczym i nauczania, jest najczęściej źródłem niedomagań szkoły i kryje w sobie niebezpieczeństwo zachwiania podstawami szkoły jednolitej w odniesieniu do szkół powszechnych.

Zjazd uważa, iż strona organizacyjno-wychowawcza winna być powierzona jednemu wizytatorowi na cały teren województwa śląskiego bez krępowania w tym kierunku inicjatywy i prac innych wizytatorów, inspektorów i kierowników szkół.

Zjazd domaga się opróżnienia budynków szkolnych, zajętych na cele nieszkolne.

Zjazd Wojewódzki prosi Śląski Urząd Wojewódzki o wpłynięcie na samorządy, by te przystąpiły do budowy sal gimnastycznych przy szkołach powszechnych.

Zjazd domaga się, by czynniki do tego powołane przeznaczały dostateczną ilość środków pieniężnych na higjeniczne utrzymanie budynków szkolnych.

Zjazd Wojewódzki domaga się, by Śląski Urząd Wojewódzki przystąpił do budowy domów nauczycielskich szczególnie w większych ośrodkach przemysłowych, w których mieściłyby się również mieszkania dla osób samotnych.

Zjazd domaga się oddzielenia organistowstwa od zawodu nauczycielskiego.

Zjazd domaga się, by prac należących do Wydziału Ośw. Publiczn. lub Powiatowego Urzędu Szkolnego nie przydzielano kierownikom szkół, gdyż przez to odciąga się ich od właściwego zadania. (Wykazy stanu służby, wyciągi podatków z list płatniczych, pisanie list płatniczych).

Zjazd Wojewódzki domaga się, by Oddział rachunkowy W. O. P. wypełniał dokładnie i wyraźnie listy płatnicze z wyszczególnieniem grupy, szczebla, rodzaju potrąceń.

Zjazd Wojewódzki domaga się, aby Wydział Oświecenia Publicznego w jak najkrótszym czasie przeprowadził stabilizację kwalifikowanych nauczycieli (ek), którzy posiadają warunki wymagane ustawą o stosunkach służbowych.

Ze względu na rozporządzenie M. W. R. i O. P. z dnia 10 maja 1928 r. w sprawie badań lekarskich nauczycieli chorych i zwalniania tychże ze służby domagamy się, by władze szkolne dały im możność wyleczenia się, a w przeciwnym razie, gdy się nauczyciel (ka) okaże do służby niezdolny (a), doliczały mu 10 lat służby przy przejściu na emeryturę.

By uniknąć szerzenia się choroby, należy poddać również badaniom dzieci szkolne, a po stwierdzeniu zaraźliwej choroby usunąć je ze szkoły.

Zjazd prosi p. Wojewodę, aby spowodował bezzwłoczne wejście w życie uchwały Sejmu Śląskiego, przyznającej emerytom oraz wdowom i sierotom 40% dodatku wojewódzkiego.

Zjazd Wojewódzki domaga się szybkiego i zgodnego z obecnym stanem drożyzny uregulowania poborów urzędniczych.

Nauczycielstwo domaga się, by na stanowiska kierownicze w szkołach żeńskich mianowano przedewszystkiem nauczycielki, posiadające zarazem odpowiednie kwalifikacje.

Zjazd domaga się przyznania odprawy wszystkim nauczycielkom tymczasowym, które jak mężatki zostały przez W. O. P. zwolnione, w wysokości jednomiesięcznego uposażenia służbowego za każdy przesłużony rok.

Zjazd Wojew. domaga się zniesienia ustawy celibatowej.

Zjazd domaga się, by W. O. P. zorganizował na terenie Śląska kursy regjonalne.

Zjazd domaga się poruczania prowadzenia zabaw w „drużynach jordanowskich“ odpowiednim siłom.

Zjazd apeluje do wszystkich Kolegów (żanek), ażeby wpisywali się na członków Instytutu Pedagogicznego w Katowicach.

Zjazd opowiada się za podjęciem inicjatywy zorganizowania spółdzielń spożywców we wszystkich większych ośrodkach wiejskich i miejskich województwa śląskiego w porozumieniu z Instruktoratem organizacyjnym Związku Spółdzielń Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej.

Zjazd Wojewódzki członków Z. P. N. S. P. w Katowicach wyraża przekonanie, że nauczycielki mogą odegrać ważną rolę w ruchu kulturalno-społecznym i przyczynić się w wysokim stopniu do uspołecznienia i uobywatelenia kobiet.

Zjazd uważa, że należy przygotować członkinie Z. P. N. S. P. na terenie woj. śląskiego do pracy oświatowo-społecznej w szerokich masach kobiet na odpowiednio zorganizowanych kursach.

Zjazd wyraża przekonanie, że fachowe kursy są odpowiednią firmą oświatową dla kobiet, aby nauczyć je zarobkowania i spełnienia obowiązków wobec państwa i społeczeństwa.

Zjazd wyraża przekonanie, że rząd i społeczeństwo poprą finansowo i moralnie pracę oświatowo-społeczną kobiet, aby zapewnić im niezbędne pomoce naukowe.

Zjazd wyraża przekonanie, że wszystkie członkinie Z. P. N. S. P. na terenie województwa śląskiego powinny należeć do sekcji kobiet zorganizowanej przy Komisji Śl. Zarządu Gł. Z. P. N. S. P. w Katowicach w celu przeprowadzenia metodycznej organizacji pracy społeczno-obywatelskiej.

ECHO ZJAZDU.

Wśród wielkich korzyści, jakie przyniosły nam obrady ostatniego Zjazdu, jaśnieje zdobycie dla nauczycielek liczniejszych jak dotąd miejsc w Śląskiej Komisji Zarządu Głównego Z. P. N. S. P., które jest dowodem częściowego uznania pracy nauczycielek. Okoliczności jednak, jakie towarzyszyły wyborowi, zmuszają mnie do wypowiedzenia o tem kilka myśli. Gdy na zjeździe Komisja Matka zaproponowała do Śląskiej Komisji Z. G. tylko 3 nauczycielki, wtedy obecne nauczycielki zażądały, aby w skład Komisji weszło więcej koleżanek. Na to spotkał nas zarzut od jednej z koleżanek, przykry szczególnie dla tych, które sprawie oświaty oddają się całą duszą, że koleżanki społecznie nie pracują. Wyjaśniono, że koleżanek więcej do komisji proponować nie było można, bo nie były na zebraniu Sekcji Kobiet i nie zgłosiły się same na członków Komisji, wreszcie, że muszą to być osoby z centrum Województwa.

Nieobecność koleżanek na zebraniu Sekcji, której powody wyjaśniła jedna z koleżanek, nie stanowi o braku działalności oświatowej i uzdolnienia potrzebnego do stanowiska członka Komisji. Przecież cicha mrówcza praca wielu jest fundamentem działalności zaszczytnej niektórych. Trudno także wymagać, aby koleżanki, jako karne członkinie Związku, same o swej wartości stanowiły. Pewnie przed propozycją, postawioną Komisji Matce, nie zapytano się wszystkich koleżanek, których praca jest znana, o chęć należenia do Komisji, a nie musiałyby to być tylko osoby z centrum Województwa, jak nie jest z niego wielu kolegów członków Komisji, bo trudno w samem centrum znaleźć więcej jednostek wybitnych. Również postawiono żądanie, aby każda koleżanka, jako członkini Komisji, objęła jeden dział pracy komisji chociaż nie wszyscy koledzy członkowie Komisji je obejmują. Z braku czasu na zjeździe dłuższa dyskusja się nie rozwinęła i zarzut, skierowany przeciwko nam koleżankom niejako się utwierdził, jakoby nie był bezpodstawny.

Jak w błędnej opinji społecznej tak i u kolegów wyrobiło się mocno niedemokratyczne poczucie wyższości pracy nauczyciela nad pracą nauczycielki. A każdy łatwo przyzna, że nagół nauczycielka potrafi pracować tak intensywnie jak nauczyciel i dowodem na to są zastępy kobiet działaczek na niwie oświatowej i pedagogicznej. Sama Śląska Komisja Z. G. naszego Związku, tworząc Sekcję kobiet, mającą na celu prowadzenie i wykazanie naszej pracy społecznej, dała dowód, że wierzy w nasze zdolności do owocnej pracy, bo inaczej niepowoływałaby do życia tworu, któryby miał jej poczynaniom zaprzeczyć. A my, pracując społecznie, jak to sprawozdanie Zjazdu podkreśla i biorąc liczny i czynny udział w Zjeździe, dowodzimy naszej żywotności organizacyjnej i rzetelnego oddania się idei Związku.

Nasz żywiołowy odruch na Zjeździe i słuszne żądanie jest dowodem naszego uświadomienia i uzdolnienia do pracy, jaka obowiązuje nas na równi z kolegami i żądania należnego nam uznania. Odruch nasz to chęć stania z kolegami pod jednym sztandarem nietylko zewnętrznie, ale z pełną odpowiedzialnością za nasze czyny. Nabrawszy nowych sił na Zjeździe, wspólnie będziemy brać dalej udział w roli państwowo-twórczej. Dla niej zniknąć musi niechęć do pracy naszej jako kobiecej. Jeśli z powodu jedno-

stek, naszą wartość obniżają, to i kolegów to staje się udziałem, wszak razem tworzymy nauczycielstwo. W łonie jednej organizacji, w myśl nowoczesnych idei, musimy wspólnie na siebie wpływać i wzajemnie się doskonalić. Braków, jakie nauczycielstwo posiada, nie można przypisywać tylko koleżankom. Czyż my, nauczycielki, rzucone własną wolą na bujną niwę Piastów, krwią powstańców odkupioną, nie wiemy, że pod historyczną odpowiedzialnością mamy powierzoną sobie przyszłość tej ziemi? Czyż nie wypełniamy godnie swych obowiązków wobec dziatwy w szkole? Czy nie poświęcamy im czasu na naukę deklamacyj, powinszowań, chórów, ćwiczeń, czy z nimi nie urządzamy poranków, przedstawień, zebrań z rodzicami? Czy nie prowadzimy harcerstwa? Czy nie wpływamy my także na przychylne ustosunkowanie się społeczeństwa do szkoły? Czy się nie dokształcamy lekturą pedagogiczną, kursami, egzaminami? Czy nie należymy do towarzystw dobroczynnych, religijnych, kulturalnych lub oświatowych? Czy nie bierzemy udziału w obchodach i zebraniach towarzystw? Czy nie udzielamy nauki na kursach dokształcających? Czy w miarę zdolności i zapotrzebowania nie wygłaszamy referatów? Czy zwycięstwo polskości przy wyborach i wpisach nie jest także naszym udziałem? A czy wszyscy także koledzy daliby na te pytania odpowiedzi dodatnie? My koleżanki, każda z nas odpowiedzieć na nie musimy, by sobie zdać jasno sprawę ze swej wartości jako czynnika państwowo-twórczego. Brakiem uznania nie wolno nam się zrażać, ani połowicznie pracy się oddawać, przeciwnie trzeba nam w nią włożyć wszystkie siły. Idźmy dalej naprzód z celem jasno wytkniętym, jakim jest obrona kresów tutejszych, zagrożonych przez akcję germanizacyjną. Pracujmy owocnie, by bliska chwila przyszłości nie rzuciła na nas kamieniem potępienia.

Nie pracujmy jednostkowo, ale gromadnie, zszerzone w Sekcji Kobiet. Koledzy coprawda nie tworzą swej Sekcji, ale my nie mamy tak korzystnych warunków pracy społecznej w towarzystwach kobiecych, jak oni wśród mężczyzn, mających poczucie i czas do przynależności organizacyjnej, ani nie mamy praw równych nam należnych, więc tworzyć musimy Sekcję i doskonalić się do wyrobienia mas kobiecych w duchu narodowym i państwowym.

Dziś dyskutować nie trzeba nad tem, czy potrzebnie stworzono Sekcję Kobiet, bo ona już życiem tętni, a odruch w naszych szeregach na zjeździe, który wprowadził 5 koleżanek do Komisji, gdy w roku zeszłym była jedna, przekonał nas o konieczności gromadnej pracy. Zresztą Sekcja nie tworzy nowego towarzystwa, nie nakłada wkładek ani innego obowiązku, prócz tego, byśmy realizowały jej zamierzenia, które są naszemi.

Natomiast daje nam pewne uprawnienia, stara się o racjonalne kierowanie naszą pracą i żąda dla nas słusznych praw. O ile by nam nie odpowiadała jej linja wytyczna, to praca nasza może wpłynąć na jej zmianę. Mogłaby tylko Komisja zmienić nazwę Sekcji Kobiet na Sekcję oświaty kobiecej, bo ta jest treścią jej poczynań. Olbrzymie jej zadanie jest oparte na ideologji związku i dla nas koleżanek bardzo ważne, bo zrzeszone w Sekcji, będziemy mogły wykazać bezpodstawność braku zaufania i uznania dla naszej pracy, której plon zbiorą pokolenia.

Mysłowice. Marja Wlassakowa.

WYROK NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO W SPRAWIE ZWOLNIONYCH MĘŻATEK.

Poniżej zamieszczamy wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie zwolnienia przez W. O. P. w 1926 r. jednej z koleżanek-mężatek. Wyrok wypadł niepomyślnie dla zwolnionej i jest bezapelacyjny. Dotyczy on także innych w tym czasie zwolnionych mężatek. Zwolnienie nastąpiło na mocy ustaw pruskich, obowiązujących na Śląsku w tym czasie, kiedy już w Polsce istniała polska pragmatyka nauczycielska. To też pomimo wyroku nauczycielstwo w dalszym ciągu uważać będzie zwolnienie nauczycielek-mężatek, zamężnych z wiedzą i za zezwoleniem W. O. P. przed ustawą celibatową za wysoce krzywdzące, tem więcej zaś zwolnienie ich bez żadnej odprawy.

Najwyższy Trybunał Administracyjny
L. Rej. 1754/27.

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w składzie Przewodniczącego sędziego Kokowskiego i sędziów: Makowskiego, Zwolińskiego, Zawilińskiego, Wyganowskiego tudzież przy udziale członka Sekretarjatu Prawniczego Ruzamskiego, jako protokulanta, w sprawie skargi Eugenji Bauerkowej w Nakle na orzeczenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 2 marca 1927 r. L. I. 3341/27 w przedmiocie zwolnienia ze stanowiska nauczycielki, po przeprowadzonej dnia 8 maja 1928 r. rozprawie, a to po wysłuchaniu sprawozdania sędziego-referenta, jakoteż wywodów zastępcy skarżącej adwokata D-ra Liebermana i zastępcy władzy pozwanej Radcy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego D-ra Struczowskiego — oddala skargę jako nieuzasadnioną.

POWODY.

Skarżąca Eugenja Bauerkowa, tymczasowa nauczycielka ludowa w Nakle Województwa Śląskiego, mianowana na to stanowisko z dniem 1 sierpnia 1923 r.

została zwolniona ze służby państwowej z dniem 31 sierpnia 1926 r. orzeczeniem Wydziału Oświecenia Publicznego Województwa Śląskiego na podstawie rozporządzenia Pruskiego Ministerstwa Oświaty z dnia 10 listopada 1898 r. U. III. b. 2545 U. III. D. i uchwałą Śląskiej Rady Wojewódzkiej z dnia 26 maja 1926 r. odwołanie Bauerkowej od wymienionego orzeczenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego decyzją z dnia 2 marca 1927 r. nie uwzględniło, powołując się na okoliczność, że Bauerkowa była nauczycielką tymczasową, a wedle obowiązujących na terenie Województwa Śląskiego przepisów władzy tabelowej służy prawo zwolnienia tymczasowych nauczycieli każdego czasu bez podania powodów.

Na tę decyzję wniosła Bauerkowa skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego twierdząc, iż zwolnienie jest nielegalne, albowiem wedle ustawodawstwa b. zaboru pruskiego nawet prowizoryczny funkcjonarjusz państwowy nie może być zwolniony w sposób bezwzględny i bez uzasadnienia, w szczególności zaś co do nauczycieli, istnieje przepis, że prowizoryczny nauczyciel może być zwolniony, jeżeli po pięciu latach nie zdał egzaminu nauczycielskiego albo jeżeli w ciągu tych 5 lat okazał się nieodpowiednim do wykonywania funkcji nauczycielskich.

Co do Bauerkowej, twierdzi skarga, że żaden z pomienionych warunków nie zachodzi, gdyż 5-letni termin próbnej służby dla niej nie upłynął i władza nie powołuje się na okoliczności, że Bauerkowa jest nieodpowiednia do wykonywania obowiązków nauczycielskich.

Władza w odpowiedzi wnosi o oddalenie skargi, jako nieuzasadnionej zaznaczając, że wedle reskryptu Ministerstwa Oświaty z dnia 10 listopada 1898 r. (Z. Bl. S. 798) tymczasowa nauczycielka jaką była skarżąca może być zwolniona bez zachowania żadnych formalności, — następnie władza zaznacza, że wedle reskryptu Ministerstwa Oświaty z dnia 31 marca 1873 r. nawet w razie złożenia drugiego egzaminu nauczycielskiego, nauczyciel tymczasowy nie staje się automatycznie stałym, lecz ustalenie wymaga odpowiedniego aktu administracyjnego na wniosek władzy miejscowej lub interesowanego nauczyciela i jeżeli wniosek taki nie zostanie przedłożony w ciągu roku, to władza drugiej instancji, czyli w danym wypadku województwo, winne zwolnić takiego nauczyciela.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył co następuje:

Do nauczycieli szkół powszechnych na obszarze byłego zaboru pruskiego i Górnego Śląska miały w czasie wydania zaskarżonego orzeczenia zastosowanie przepisy służbowe pruskie. Wedle przepisów tych, wzmiankowani nauczyciele traktowani byli jako bezpośredni urzędnicy państwowi, podlegali przeto obowiązującym w tym względzie postanowieniom, a w szczególności części II tytułu 10 ogólnego pruskiego prawa krajowego. W danej sprawie jest rzeczą niesporną, że skarżąca była nauczycielką tymczasową, należała więc do kategorji urzędników prowizorycznych. Z istoty służby prowizorycznej wynika, że dany funkcjonarjusz nie nabywa wobec władzy, która go ustanawia, żadnych praw w przedmiocie dalszego trwania tegoż stosunku poza określonymi w ustanawiającym go dekrecie terminami, ani też nie nabywa prawa żądania nadania mu charakteru funkcjonarjusza stałego, lecz że zarówno jedno jak i drugie zależy od uznania tej władzy. Poglądowi temu daje wyraz przepis § 83 pruskiej ustawy dyscyplinarnej z dnia 21 lipca 1852 (Zb. U. str. 465), wedle którego urzędnicy prowizoryczni mogli być zwalniani bez postępowania dyscyplinarnego przez władzę, która ich mianowała, a w związku z tem, rozporządzenie byłego pruskiego Ministra Wyznań i Oświaty z dnia 10 listopada 1898 (Dz. Urz. str.798) stanowiące, że mianowani prowizorycznie nauczyciele mogą być bezwarunkowo i każdej chwili przez kompetentną władzę odwoływani, nie wychodzi poza ramy norm ustawowych.

W konkluzji powyższego zaskarżone orzeczenie zajmujące właśnie to stanowisko prawne, że skarżąca jako nauczycielka tymczasowa mogła być każdej chwili przez władzę zwolnioną bez podania powodów okazuje się jako legalne.

Na zarzuty skargi, Trybunał nadmienia, że przytoczone w niej wypadki zwolnienia nauczycieli prowizorycznych, a mianowicie, jeśli nauczyciel taki po upływie 5 lat nie złoży egzaminu nauczycielskiego, względnie o ile w ciągu 5 lat okaże się nieodpowiednim do wykonania funkcji nauczycielskich są wypadkami, w których władza miała obowiązek nauczycieli takich zwolnić, odpowiednie jednakowoż przepisy nie mają żadnego wpływu na wywiedzione poprzednio uprawnienia władzy wobec takich nauczycieli, uprawnienia oparte na swobodnem uznaniu i niezależne od faktu nabywania kwalifikacji oraz wykonywania swych obowiązków przez prowizorycznych nauczycieli.

Warszawa, dnia 9 czerwca 1928 r.

(—) Kokowski, (—) Makowski, (—) Zwoliński, (—) Zawiliński, (—) Wyganowski.

„POLICZEK".

Rola nauczyciela polskiego na Śląsku jest bardzo zaszczytna i odpowiedzialna. Z tempem jego pracy w szkole i poza szkołą jest ściśle związana krystalizacja ducha polskiego. Punkt ciężkości w dokonaniu całkowitego przeobrażenia tutejszego społeczeństwa tkwi w pracy oświatowej, społecznej nauczyciela.

Inne względy, jak natury ekonomicznej, politycznej mogą przyczyniać się do ułatwienia względnie utrudnienia jego pracy. Mogą one pójść na rękę, względnie paraliżować jego poczynania.

Nauczycielstwo zrozumiało swą misję posłanniczą i podjęto się pracy na poszczególnych terenach. Dzisiaj poza sobą mamy pokaźny dorobek. Trudno jednakże jest ocenić pracę nauczyciela z osiągniętych owoców, o ile nie wglądnie się w warunki, w jakich pracował.

Gdybyśmy dziś spojrzeli na drogę obowiązku, którą przez sześć lat kroczyło nauczycielstwo polskie, ujrzelibyśmy pełno wyboi, „wilczych dołów" usłanych cierniami przez naszych wrogów.

Szkoła i nauczyciel polski był przedmiotem ustawicznych napaści ze strony Niemców, którzy wbijali klin nieporozumienia między tutejsze społeczeństwo a nauczycielstwo polskie.

Ile to kalumnij i oszczerstw odbiło się o piersi nauczyciela. A ile na duszy jego pozostało skaz po bolesnych razach...

Najboleśniej jednak dokuczały ciosy zadawane przez „swoich", zwłaszcza „ciosy", które uderzały w cześć i godność nauczyciela, starając się go poniżyć, zniszczyć moralnie. W referatach, omawiających stosunki szkolne w województwie naszem, mamy aż nadto dowodów.

W okresie sześcioletniej pracy parliśmy naprzód ze wszystkich sił, wiedząc, że tam, za górą przeciwności, istnieje zwycięstwo sprawy polskiej.

I dzisiaj, gdy nam się udało w przeważnej części przełamać lody nieufności społeczeństwa do nas i do szkoły polskiej, gdyśmy zdołali przetrzymać napór ataków, organizowanych przez czynniki wrogie szkole polskiej, gdy nawet przymilkli „swoi" — dzisiaj, na progu siódmego roku szkolnego wymierzono nauczycielstwu „policzek" ze strony, z której się go najmniej kiedykolwiek spodziewano.

Oto zdarzył się niebywały wypadek, o którym donosiła prasa, a o którym i my wczesniej byliśmy poinformowani.

10 września na podwórzu szkolnem szkoły wydziałowej w Katowicach zebrała się młodzież męska i żeńska, by wyruszyć z nauczycielstwem do kościoła. Między dziatwą znajdował się syn p. wiz. Ogrodzińskiego. Gdy chłopiec zachowywał się nieodpowiednio, rozpychał dziewczęta, kol. Łyszczakówna po dwukrotnem upomnieniu ukarała go, dając mu klapsa w okolice karku.

P. wiz. Ogrodziński, powiadomiony o tem, momentalnie zatelefonował do kier. szkoły p. Chrząstowskiego, żądając kategorycznie, by nauczycielka, która ośmieliła się uderzyć syna, natychmiast publicznie przeprosiła go wobec zgromadzonej dziatwy szkoły męskiej i żeńskiej; w przeciwnym razie poczyni starania o jej zwolnienie.

Kol. Łyszczakówna nie uczyniła zadość żądaniom p. wiz. Ogrodzińskiego, a tylko podobno p. kier. Chrząstowski, jak pisze prasa, dwukrotnie miał przepraszać p. wizytatora.

Nie wdając się w sprawę o ile koleżanka Ł. zawiniła, czy i w jaki sposób winna była ukarać dziecko, wierzymy, że wiele okoliczności składać się będzie na usprawiedliwienie tego ukarania chłopca przez kol. Ł.

Niczem jednak nie da się usprawiedliwić postępek p. wiz. Ogrodzińskiego.

Żądanie publicznej satysfakcji od wychowawczyni dla małoletniego syna uważać należy za „policzek" wymierzony nietylko p. Ł. lecz całemu nauczycielswu.

Nie możemy zezwolić, by godność nauczyciela — wychowawcy, rzucano pod stopy dziecka. — Bo jakżesz ten nauczyciel będzie mógł w takich warunkach wychowawczo - oddziaływać na młodzież, wydatnie pracować poza szkołą, śmiało przeciwstawiać się zachłanności niemieckiej, skoro łamie go się moralnie, jego honor i cześć tarza po ziemi.

Bs

Z VI. MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU NAUKI RYSUNKU I SZTUKI DEKORACYJNEJ W PRADZE.

VI-ty Międzynar. Kongr. N. R. i Szt. D. odbył się w Pradze Czeskiej w dniach od 29. 7 do 4. 8 br. włącznie. Czas i miejsce VI Kongresu ustanowiono na V Międz. Kongr. w Paryżu 1922 r. Poprzednie kongresy odbyły się w latach przedwojennych, kiedy to nauka rysunku poczęła wchodzić na nowe tory. Wielka wojna europejska uwydatniła jeszcze bardziej znaczenie nauki rysunku i wpływu jej nietylko na ogólne wykształcenie, ale zarazem uszlachetnienie duszy ludzkiej. Rozumie się, że ma się tu na względzie oddziaływanie nietylko przez samo rysowanie, ale i przez zapoznanie się z dziedziną sztuk plastycznych, a więc sztuki czystej: malarstwa i rzeźby, oraz sztuki stosowanej: architektury i przemysłu artystycznego. Jeżeli weźmiemy jeszcze pod uwagę zapoznanie się dorastającego pokolenia z dziedziną sztuki ludowej, a temsamem z umysłowością podstawowej warstwy narodu, to przed nauką rysunku w szkole, otwierają się szerokie horyzonty państwowo-twórcze i demokratyczne. W zrozumieniu znaczenia tegoż, narody cywilizowane świata stanęły bardzo wysoko. Dowodem tego był VI Międz. Kongr. R. i Szt. Dek. w Pradze.

Kongres trwał cały tydzień i był znakomicie zorganizowany. Czesi nie szczędzili trudu, żeby Kongres wypadł imponująco i przyniósł im uznanie obcych. To też już od roku krzątali się około należytego przygotowania Kongresu i starali się zainteresować

nim wszystkie narody świata. Udało im się to prawie w zupełności; nauczycielstwo obce i obce rządy zgłosiły swój współudział. Przeszło 3000 uczestników stawiło się na miejscu, w tem około 1000 przypadło na samą Czechosłowację, a 2000 na inne państwa. Polaków było około 120. Stawili się Amerykanie (Stany Zjedn. A. Pn. — Kanada — Brazylja), przybyli Japończycy i obywatele Wielkiej Brytanji, nawet z Australji, Francuzi, Niemcy, Szwedzi, Duńczycy, Serbowie, Rumuni, Polacy i wielu innych.
Przed Zjazdem wydali Czesi oprócz drobnych reklam trzy biuletyny, zawiadamiające o warunkach uczestnictwa, organizacji obrad i wystawy. Pozatem organizacja polegała na zapewnieniu wykładów i odczytów, oraz na urządzeniu wystawy. Dano około 50 odczytów. Wystawa znajdowała się na Placu Wystawowym w dwóch pawilonach o obszarze: 1) 200 m × 50 m., 2) 75 m × 75 m.

Uroczyste otwarcie Wystawy nastąpiło 29.VII. b. r., a 30.VII. uroczyste otwarcie Kongresu. Przemawiali przedstawiciele wszystkich narodów, biorących udział w Kongresie. W następnych dniach tygodnia odbywały się odczyty i zwiedzanie Wystawy. Odczyt polski wygłosił prof. Cieśla ze Lwowa. Wszystkie odczyty dotyczyły nauki rysunku w szkołach ogólnokształcących jak i specjalnych, jakoteż stosunku nauki robót ręcznych do nauki rysunku. Odczyty dawały bardzo wiele i wszyscy mogli z nich korzystać, gdyż były wygłaszane w trzech językach europejskich: francuskim, angielskim i niemieckim. Najwięcej jednak korzyści odnosiło się ze zwiedzania Wystawy.
Wystawa robiła naogół imponujące wrażenie. Setki tysięcy eksponatów, rysunków dzieci szkół powszechnych, przedszkoli i szkół specjalnych, a także rysunków uczniów szkół średnich i zawodowych, dawały wyobrażenie o stanie nauki rysunku w różnych krajach i o najnowszych prądach w tej dziedzinie. Prymitywne, schematyczne rysunki dzieci szkół powszechnych wzruszały swoją naiwnością i prostotą, jednakże świadczyły dobrze o wysiłkach i staraniach nauczycielstwa zagranicznego. Rysunki szkół średnich i zawodowych wykazywały wysoką kulturę artystyczną swoich narodów i dbałość o ten przedmiot. Najsłabiej wśród innych przedstawiała się niestety Wystawa Polski. Niewielka przestrzeń pawilonu, przeznaczona dla Polski, świeciła do tego prawie pustkami. Ani rząd polski, ani stowarzyszenia nauczycielskie nie postarały się o to, aby godnie zareprezentować nasz naród. Z ułomków, pomieszczonych na wystawie polskiego działu, można było jednak wnioskować, że i u nas praca szkolna w tym kierunku rozwija się, a tylko nie ma należytej opieki i poparcia i posuwa się naprzód jedynie dzięki inicjatywie i wysiłkom jednostek.

Naczelny Komitet Kongresu wydał obszerny katalog wystawy, jakoteż sprawozdanie przedkongresowe, w których pomieścił ważniejsze odczyty w trzech językach.

Uczestnicy Kongresu byli bardzo serdecznie podejmowani i otaczani należytą opieką. Wyrazem zainteresowania się rządu czechosłowackiego Kongresem było przyjęcie towarzyskie delegatów przez ministra oświaty dr. Hodżę oraz uroczyste przyjęcie podwieczorkiem przez samego prezydenta Masaryka na Hradczynie.

Nadmienić wypada, że w tymże czasie trwała Jubileuszowa Wystawa Ogólno-czeskiej Kultury w Bernie Morawskiem, gdzie również poczynania narodu czeskiego w zakresie szkolnictwa były należycie uwidocznione. Można było tam również obserwować prace nauczycielstwa polskiego w Czechosłowacji.

Józef Tor.

KONFERENCJA W SPRAWACH SPÓŁDZIELCZYCH.

W rozpoczętej przed rokiem akcji rozbudowy Spółdzielczości spożywców na G. Śląsku, wyznaczono nauczycielstwu naszemu odpowiedni udział. Przedewszystkiem Wydział Oświecenia okólnikiem, wydanym na początku roku bieżącego wezwał nauczycielstwo do pomocy w organizowaniu Spółdzielni Spożywców, następnie wysłano do wszystkich bibljotek szkolnych w Województwie broszurę Jana Zawady p. t. „Ku lepszej przyszłości", wreszcie instruktor - organizator spółdzielń, p. J. Dominko, odwiedza nauczycielstwo, starając się przez nie trafić do miejscowego społeczeństwa.
W wielu miejscowościach Śląska organizowanie nowych spółdzielni spożywców już rozpoczęto. Powstają Komitety organizacyjne, odbywają się zebrania założycielskie — i to wszystko nie odbywa się bez współudziału nauczycielstwa, które, jak wszędzie, tak i tutaj chce przyłożyć swą dłoń do pracy.
Wszystkie dotychczasowe propagandowe poczynania nie wyświetlały jednak wielu kwestyj, spraw, wątpliwości, które zapewne z tą pracą spółdzielczą są związane i które może były przyczyną, że spółdzielcza robota organizacyjna nie była prowadzona z tym entuzjazmem, na jaki zasługuje.
Dlatego też Związek Kooperatystów Województwa Śląskiego, na czele którego stoi kol. J. Syska, vice-przewodniczący Komisji śląskiej Z. P. N. S. P., postanowił zorganizować konferencję, na której można będzie całokształt spraw spółdzielczych poważnie rozpatrzeć, gruntownie przetrawić, a samą ideję zasymilować, wchłonąć poniekąd w dusze.
Konferencja ta odbędzie się w Katowicach, w sali posiedzeń Sejmu Śląskiego (ul. Wojewódzka), dnia 30 września od godz. 10 rano. Na konferencji wygłoszone zostaną przez specjalistów - spółdzielców, przeważnie zamiejscowych, następujące referaty: 1.

Podstawy ekonomiczno-społeczne spółdzielczości, 2. warunki rozwoju i stan obecny spółdzielczości spożywców w Polsce, 3. Praca spółdzielni śląskich oraz Oddziału Katowickiego Związku Spółdzielni Spożywców Rz. Polskiej, 4. Plan rozbudowy spółdzielczości spożywców na terenie Sląska.

Zaproszenia na Konferencję rozesłano do wszystkich ognisk nauczycielskich na Śląsku Z zaproszeń tych należy w całej pełni skorzystać. Z każdego Ogniska niech jedzie tyle osób, ilu jest interesujących się ruchem spółdzielczym. Konferencja bowiem będzie także uzupełnieniem naszych wiadomości o spółdzielczości, wprowadzi nas w spółdzielczą dziedzinę życia społecznego.

POWSTANIE T-WA INSTYTUTU PEDAGOGICZNEGO W KATOWICACH.

W niedzielę, 16 b. m. odbyło się w Katowicach organizacyjne zebranie przedstawicieli nauczycielstwa szkół powszechnych i średnich celem uruchomienia Instytutu Pedagogicznego w wojew. Śląskiem. Na zebranie przybył również p. Naczelnik W. O. P. Dr. Ludwik Ręgorowicz, który w przemówieniu swem, wygłoszonem na wstępie obrad, przedstawił dzieje powstania Instytutu Pedagogicznego i omówił stronę materjalną egzystencji Instytutu. W W.O.P. zwrócono w pierwszym rzędzie uwagę na fundusz wolnych kuksów, z którego rocznie 1000 zł. szło na wynagrodzenie nauczycielstwa za sporządzanie list gwareckich, zaś 7000 zł na bibljoteki okręgowe. Te 8000 zł. p. Naczelnik postanowił przeznaczyć na potrzeby Instytutu Pedagogicznego, co Komisja budżetowa aprobowała. Według słów p. Naczelnika W. O. P. nie wchodzi tu w kolizję ze stroną prawną, gdyż niema wytycznych, by należało taką lub inną kwotę przeznaczyć na wynagrodzenie dla nauczyciestwa za sporządzanie list gwareckich. Na ten cel może być przeznaczona kwota z funduszu dyspozycyjnego Wydziału, natomiast nie można z tego funduszu czerpać zasiłków dla Instytutu.

W roku ubiegłym z kwoty 8000 zł. W. O. P. wydał 1550 zł. na wynagrodzenie dla naucz. za sporządzanie list gw., 1000 zł. na zakup dzieł do bibljoteki Instytutu Pedag., resztę złożono w Banku Gospodarstwa Krajowego. Kwotę tę wraz z procentem przeznaczył W. O. P. na potrzeby Instytutu, który w przyszłości ma pobierać fundusz „wolnych kusów" (8000 zł. rocznie) w całości.

O ile Instytut rozwinie się, można liczyć na wydatne poparcie p. Wojewody.

Zebrani uchwalili Statut Instytutu Pedagogicznego, który z małemi opuszczeniami podajemy poniżej.

Składki miesięczne dla członków rzeczywistych ustalono w wysokości 1 zł., zaś dla członków wspierających składka jednorazowa wynosić ma 500 zł.

W końcu dokonano wyboru. Do Zarządu Instytutu Pedag. weszli pp.: jako prezes Dr. Czernichowski, Dr. Bryniarski, Dr. Francic, inż. Rożnowski, Rzeszowski, Śniechota, Syska, Szafran, Trembaczewski, wiz. Żemełka. Zastępcy: Dr. Dobrowolski Tadeusz, dyr. Chciuk, Prażmowski, Chrząstowski. Delegacja do Kurat.: Dr. Grzybowski, Żebrok, Trojan. Zarząd ukonstytuował się następująco: wiceprezes p. Syska, sekretarz dr. Bryniarski, kasjer p. Śniechota.

STATUT T-WA INSTYTUTU PEDAGOGICZNEGO W KATOWICACH.

I. NAZWA I SIEDZIBA TOWARZYSTWA.

§ 1. Nazwa Towarzystwa brzmi: Towarzystwo Instytutu Pedagogicznego w Katowicach.

II. CEL TOWARZYSTWA.

§ 4. Celem Towarzystwa jest założenie i utrzymywanie Instytutu Pedagogicznego w Katowicach.

Instytut Pedagogiczny ma na celu:

a) dokształcanie nauczycielstwa pod względem pedagogicznym:
b) kultywowanie i popieranie naukowej pracy pedagogicznej;
c) przeprowadzanie systematycznych badań i doświadczeń pedagogicznych (pedagogiczna stacja doświadczalna) dla wszystkich typów szkół istniejących w wojew. śląskiem;
d) kształcenie psychologów szkolnych;
e) kształcenie lekarzy szkolnych i higjenistek szkolnych pod względem pedagog.

III. CZŁONKOWIE.

§ 5. Członkowie dzielą się na zwyczajnych, nadzwyczajnych, wspierających i honorowych.

§ 6. Członków zwyczajnych, nadzwyczajnych i wspierających przyjmuje Zarząd, honorowych mianuje Walne Zgromadzenie.

§ 7. Członkiem zwyczajnym może być każdy (a) nauczyciel (ka) na obszarze Województwa Śląskiego. Przez wyraz nauczyciel należy rozumieć również dyrektorów, kierowników, inspektorów, wizytatorów i lekarzy szkolnych.

§ 8. Członkami nadzwyczajnymi mogą być osoby zajmujące się sprawami wychowania i szkolnictwa, nie będące nauczycielami. Podlegają one wszystkim obowiązkom członków zwyczajnych i korzystają ze wszystkich praw i przywilejów, prócz prawa czynnego i biernego wyboru.

§ 9. Członkami wspierającemi są osoby, które bądź jednorazowo bądź stale wpłacają pewną kwotę pieniężną na cele Towarzystwa Inst. Pedag.

§ 10. Członkami honorowymi są mianowane przez Walne Zgromadzenie T-wa osoby, które położyły wybitne zasługi na polu oświaty i szkolnictwa, lub dla Towarzystwa i urzeczywistnienia jego celów.

§ 11. Uchwała co do mianowania członkiem honorowym zapada na Walnem Zgromadzeniu bez dyskusji. Członek honorowy nie ponosi na rzecz T-wa żadnych ciężarów finansowych, a korzysta z wszystkich praw członków zwyczajnych T-wa.

§ 12. Członkiem T-wa przestaje być:

a) kto zawiadomi Zarząd, że występuje
b) kto przez 6 miesięcy nie opłaca składki
c) kto będzie wykluczony z T-wa.

§ 13. Wykluczenie członka z T-wa może być dokonane przez Zarząd jeśli członek
a) działa na szkodę T-wa
b) dopuścił się czynu niehonorowego lub podpadającego pod kodeks karny.

§ 14. Każdy członek ma obowiązek przyczyniać się według swych sił dc urzeczywistnienia celów T-wa.
Do praw członków należy:
a) brać udział w pracach T-wa
b) korzystać z wszelkich zarządzeń T-wa w granicach, zakreślonych przez odpowiednie regulaminy lub postanowienia
c) nadto członkowie zwyczajni i honorowi mają prawo biernego i czynnego wyboru do władz T-wa.

IV. FUNDUSZE I MAJĄTEK TOWARZYSTWA.

§ 15. Fundusze Towarzystwa powstają:
a) ze składek członków
b) z dochodów od nieruchomości, akcyj, papierów wartościowych, lokat i t. d.
c) z dochodów z wszelkich poczynań i instytucyj T-wa
d) z subwencyj, zapisów, darowizn, fundacyj i t. d., oraz innych dochodów niestałych.

§ 16. Wysokość składki członkowskiej, którą wpłacają członkowie zwyczajni, nadzwyczajni i wspierający ustala na każdy rok administracyjny Walne Zgromadzenie członków.

V. WŁADZE TOWARZYSTWA.

§ 17. Walne zgromadzenie członków zwoływane jest przez Zarząd przynajmniej raz na rok w I kwartale w terminie i miejscu, wyznaczonem przez Zarząd i z porządkiem obrad, ułożonych przez Zarząd.

§ 18. W miarę potrzeby, albo na żądanie Komisji Rewizyjnej lub na żądanie, złożone na piśmie z podaniem porządku dziennego przez 3 członków zwyczajnych, Zarząd winien zwołać Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w ciągu 2 tygodni po otrzymaniu wniosku z zachowaniem właściwych terminów.

§ 19. Termin Walnego Zgromadzenia, miejsce, porządek obrad, sprawozdanie z działalności Zarządu za ubiegły rok administracyjny, który pokrywa się z rokiem szkolnym, oraz ewent. wnioski mają być podane do wiadomości członków w organie T-wa lub w osobnych drukach, albo listach na 2 tygodnie przed Walnem Zgromadzeniem T-Wa.

§ 20. W Walnem Zgromadzeniu T-wa biorą udział z głosem decydującym:
a) członkowie zwyczajni i honorowi
b) „ Zarządu Komisji Rewiz. I Komisji Rozjemczej
c) „ Dyrekcji Instytutu Pedagog.
d) „ Kuratorjum.

§ 21. Każdy uprawniony do udziału w Walnem zgromadzeniu reprezentuje tylko jeden głos własny.

§ 22. Walne Zgromadzenie, zwołane z zachowaniem zwykłych warunków ważne jest bez względu na liczbę obecnych.

§ 23. Walnemu Zgromadzeniu przewodniczy prezes lub wiceprezes Zarządu.

§ 24. Walne Zgromadzenie Towarzystwa:
a) przyjmuje do wiadomości lub odrzuca roczne sprawozdanie Zarządu i udziela lub odmawia absolutorjum Zarządowi.
b) dokonywa wyboru odnośnych władz Towarzystwa
c) roztrząsa wszelkie sprawy wskazane celom Towarzystwa
d) uchwala z tem związane wnioski
e) mianuje członków honorowych
f) uchwala zmiany statutu i rozwiązanie Towarzystwa.

§ 25. Wnioski, dotyczące spraw, nie zamieszczonych na porządku obrad Walnego Zgromadzenia, nie mogą być przedmiotem głosow. na tem samem Walnem Zgromadzeniu, wyjąwszy wypadki, gdy Walne Zgromadzenie $^{2}/_{3}$ głosów uzna bez dyskuji ich nagłość. Wnioski nagłe nie mogą odnosić się do zmiany Statutu, uszczuplenia majątku T-wa lub funduszów specjalnych, rozwiązania Towarzystwa.

§ 26. Głosowanie odbywa się zwykle przez podniesienie rąk, na żądanie $^{1}/_{10}$ uprawnionych do głosowania — imiennie. Wybory, mianowania członków honorowych, oraz głosowania w sprawach osobistych odbywają się przy pomocy kartek; wyjątek stanowić mogą wybory, jeśli będzie tylko jedna kandydatura.

§ 25. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów, wyjąwszy wybory, które wymagają większości bezwzględnej (połowa głosujących plus 1), wniosków o zmianie Statutu, nagłości, uszczuplenia majątku lub funduszów specjalnych — $^{2}/_{3}$ głosów obecnych, wreszcie wniosku o rozwiązanie Towarzystwa, który wymaga $^{3}/_{4}$ głosów przy obecności przynajmniej $^{2}/_{3}$ uprawnionych do głosowania.

§ 28. W razie nieuzyskania przy wyborach bezwzględnej większości, odbywają się wybory ściślejsze między kandydatami, którzy po wybranych otrzymali największą ilość głosów. Wyborom ściślejszym podlega conajwyżej podwójna liczba kandydatów w stosunku do liczby wybieranych.

§ 29. Prezydjum Walnego Zgromadzenia powinno w ciągu najdalej dwóch tygodni od daty Zgromadzenia złożyć odpowiedniemu Zarządowi podpisany przez siebie protokół, celem wciągnięcia go do księgi protokółów Walnych Zgromadzeń.

b) ZARZĄD TOWARZYSTWA.

§ 30. Sprawami całego Towarzystwa kieruje Zarząd, wybrany przez Walne Zgromadzenie.

§ 31. Za działalność swą Zarząd odpowiada przed Walnem Zgromadzeniem.

§ 32. Zarząd składa się z prezesa, wybieranego corocznie z 9 — 12 członków, wybranych przez Walne Zgromadzenie na 3 lata i ponadto Dyrektora Instytutu Pedagogicznego względnie jego zastępcy

§ 33. Walne Zgromadzenie wybiera również corocznie zastępców członków Zarządu, którzy wchodzą do Zarządu w razie ustąpienia któregokolwiek członka do końca jego kadencji według liczby głosów, otrzymanych przy wyborach, ponadto w pracach Zarządu mogą brać udział tylko z głosem doradczym. Liczba wybieranych zastępców równa się połowie członków wybieranych.

§ 34. Posiedzenia Zarządu odbywają się przynajmniej co 2 miesiące i są zwoływane z podaniem porządku obrad na tydzień wcześniej.

§ 35. Zarząd wybiera ze swego łona na pierwszem posiedzeniu wiceprezesa, sekretarza, skarbnika, ewent. ich zastępców.

§ 36. Prezes, wiceprezes, sekretarz, skarbnik i Dyrektor Instytutu stanowią Prezydjum Zarządu, które załatwia pilniejsze lub drobniejsze sprawy bieżące i przygotowuje materjał na posiedzenia Zarządu.

§ 37. Nadto Zarząd może tworzyć z pośród swoich członków i z poza członków Zarządu specjalne referaty i komisje. Osoby, nienależące do składu Zarządu, mogą na zaproszenie prezesa brać udział w obradach Zarządu i Prezydjum z głosem doradczym.

§ 38. Pisma urzędowe, podpisuje prezes i sekretarz, zobowiązania finansowe prezes i skarbnik. Prezes może być zawsze zastąpiony przez wiceprezesa.

§ 39 Każdy członek Zarządu i każdy Zarząd sprawuje swe czynności do czasu przejęcia od nich tych czynności przez następców statutem powołanych lub wybranych.

§ 40. Zarządowi podlega bezpośrednio Dyrekcja Instytutu Pedagog., w skład której wchodzą:
a) naczelny Dyrektor Instytutu,
b) kierownik administracyjny,
c) kierownicy poszczególnych działów pracy Instytutu.

§ 41. W zakres czynności Zarządu wchodzi:
1. przedkładanie i układanie terna na mianowanie Dyrektora, członków Dyrekcji i całego personelu nauczycielskiego i urzędniczego Instytutu.
2. Wypowiadanie opinji o planie pracy Instytutu, przedkładanego na każdy rok przez Dyrekcję Instyt. Pedagog.

3. nadzór nad czynnościami Dyrekcji Instyt. Pedagog.
4. zawiadywanie własnemi i powierzonemi funduszami,
5. zwoływanie Walnego Zgromadzenia i opracowywania dla nich porządku dziennego.

§ 42. Uchwały na posiedzeniach Zarządu zapadają zwykłą większością głosów. Do wyborów potrzebna bezwzględna większość oddanych głosów. Zebrania zwołane z zachowaniem przepisanych warunków są ważne bez względu na liczbę obecnych.

c) KOMISJA REWIZYJNA.

§ 43. Komisję rewizyjną w liczbie 5 osób wybiera corocznie Walne Zgromadzenie Towarzystwa.

§ 44. Komisja Rewizyjna ma nadzór nad administracją majątkową i finansową Zarządu, przynajmniej raz do roku przed Walnem Zgromadzeniem, sprawdza rachunki i podpisuje roczne zamknięcie rachunkowe.

§ 45. Komisja Rewizyjna ma prawo żądać zwołania posiedzenia Zarządu, a także nadzwyczajnych Walnych Zgromadzeń Towarzystwa.

e) KURATORJUM.

§ 51. Kuratorjum jest organem nadzorczym względnie opiekuńczym, nieodpowiedzialnym za swą działalność przed Walnem Zgromadzeniem.

§ 52. W skład Kuratorjum wchodzą:
1. Naczelnik W. O. P. wzgl. wyznaczony przez niego zastępca jako przewodniczący; 2. 3 członkowie wybrani przez Walne Zgromadzenie na okres 3-letni; 3. 3 członkowie mianowani przez W. O. P. na okres 3-letni; 4. prezes Towarzystwa Inst, Pedagog.; 5. po 1 delegacie towarzystw wzgl. instytucyj subsydjujących Instytut Pedagogiczny według uznania Walnego Zgromadzenia; 6. Dyrektor Instytutu z głosem doradczym. Przewodniczący powołuje jednego z członków kuratorjum na sekretarza i jego zastępcę.

§ 53. Do kompetencji Kuratorjum należy:
1. mianowanie dyrektora, członków dyrekcji i całego personelu nauczycielskiego i urzędniczego Instytutu na wniosek Zarządu Towarzystwa.
2. zatwierdzanie planu pracy Instytutu, przedkładanego na każdy rok przez Zarząd Towarzystwa;
3. współdziałanie z Zarządem Towarzystwa i Dyrekcją Instytutu w utrzymywaniu odpowiedniego poziomu naukowego i w stwarzaniu odpowiednich warunków pracy dla Instytutu Pedagog.
4. wyjednywanie subsydjów na cele Instytutu Pedagog.
5. ostateczne rozstrzyganie ewent. sporów i nieporozumień, wynikłych między Zarządem Towarzystwa a Dyrekcją Instytutu.

§ 54. Posiedzenia Kuratorjum odbywają się przynajmniej co 3 miesiące i są zwoływane przez przewodniczącego Kuratorjum z podaniem porządku obrad na tydzień wcześniej.

VI. ROZWIĄZANIE TOWARZYSTWA.

§ 55. Towarzystwo może się rozwiązać na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia Towarzystwa, umyślnie w tym celu zwołanego, powziętej większością $^3/_4$ głosów przy obecności przynajmniej $^2/_3$ uprawnionych do głosowania. W razie powzięcia takiej uchwały, Walne Zgromadzenie Towarzystwa orzeka zwykłą większością głosów, na jaki cel humanitarny lub naukowy ma być użyty majątek Towarzystwa.

§ 56. Gdyby Walne Zgromadzenie Towarzystwa nie mogło orzec, na jaki cel przeznacza majątek towarzystwa, przechodzi on po rozwiązaniu Towarzystwa pod zarząd Śląsk. Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.

ZJAZD ZARZĄDÓW OGNISK W BIELSKU.

W sobotę, dnia 1 września b. r. odbył się w Bielsku zjazd Zarządów „Ognisk" Z. P. N. S. P. powiatu bielskiego, reprezentujących prawie całe nauczycielstwo polskie szkół powszechnych i wydziałowych powiatu bielskiego. — Zjazd obradował nad ustaleniem programu i linij wytycznych prac polskiego nauczycielstwa na rok szkolny 1928-9. Zjazdowi przewodniczył prezes Zarządu powiatowego Z. P. N. S. P. kol. Jerzy Kaszper, referat na temat: „program pracy" wygłosił sekretarz zarządu powiatowego kol. Henryk Kubiczek.

Nauczycielstwo pomne na swą świetlaną przeszłość na polu pracy narodowo-społecznej podobnie jak w poprzednich latach, postanowiło poza pracą szkolną, poświęcić się pracy kulturalno-oświatowej. Wszak jeszcze wiele w powiecie do zrobienia. Ileż to jeszcze polskich dzieci błąka się po niemieckich szkołach, jaka jeszcze zawziętość i nieuświadomienie narodowe panuje wśród pewnej części społeczeństwa. Jednakże po smutnych doświadczeniach ostatnich lat postanowiono bacznie czuwać nad kierunkiem tej pracy i jej moralną wartością. W tym celu uchwalono zrewidować swój stosunek w pracy na terenie powiatu w różnych organizacjach i związkach i domagać się we wszystkich zrzeszeniach reprezentacji powiatowych władz związkowych.

SKŁAD OSOBOWY CZŁONKÓW KOMISJI ŚLĄSKIEJ.

Prezes: Żebrok, I. wiceprezes: Zajchowski, II. wiceprezes: Syska. Sekretarz: Błasiński, Skarbnik: Hejnar.

Członkowie:

Cieślar, Ogiegłowa, Kuliga, Stachowski, Dietrichówna, Mazanek Roman, Gonet, Rzeszowski, Wałkówna, Kurpaska, Ciejka, Kubiczek, Lipowczan, Proskórnicka, Zajchowska.

NADESŁANE.

Grono nauczycielskie szkoły specjalnej w Katowicach ofiarowało 4 złote 50 groszy na fundusz wdów i sierót im. Stanisława Nowaka zamiast życzeń z okazji ślubu kol. Łabowiczówny.

TREŚĆ:

Redaguje komitet z J. Syską na czele. Wydawca w imieniu Komisji Śląskiej Zarządu Głównego Z. P. N. S. P i redaktor odp. Michał Starmach, Mysłowice, Nowokościelna 4.
Tłoczono w drukarni „Sztuka", Mysłowice, Powstańców 7 Tel. 71